

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2019 roku

Sąd Rejonowy w Zielonej Górze w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący: SSR Robert Kuliński

Protokolant: st. sekr. sąd. Adamina Didłuch

po rozpoznaniu w dniach 23 listopada 2017 roku, 12 marca 2018 roku, 14 lutego 2019 roku sprawy

E. C., syna A. i A. z domu S.,

ur. (...) w O.

obwinionego o to, że:

W okresie od maja 2016 roku do 24 kwietnia 2017 roku, w godzinach nocnych, w Z. na os. (...), w celu dokuczenia złośliwie niepokoił G. G., poprzez naciskanie dzwonka sygnalizacyjnego oraz uderzanie w drzwi wejściowe,

tj. o czyn z art. 107 kw

1. obwinionego **E. C.** uniewinnia od popełnienia czynu zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie, a kosztami postępowania w całości obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II W 668 / 17

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 21 lutego 2019 roku

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

E. C. zamieszkuje w Z. na osiedlu (...) w 10 – piętrowym budynku wielorodzinnym pod numer 7, klatka C, mieszkanie (...), które to mieszkanie znajduje się na parterze budynku. W tym samym budynku zamieszkuje również G. G., zajmuje ona mieszkanie o numerze (...), znajdujące się na 1 piętrze. Mieszkańcy ci od wielu lat pozostają ze sobą skłóceni, E. C. zarzuca G. G. zakłócanie ciszy nocnej przez stukanie młotkiem, rzucanie ciężkim przedmiotem o podłogę, prowadzenie nielegalnej działalności i związaną z tą działalnością głośną pracę maszyny kaletniczej, zaśmiecanie balkonu, podrzucanie pod drzwi butelek po alkoholu oraz petów po papierosach, uszkodzenie zamka drzwi wejściowych jego mieszkania, zapychanie ulotkami skrzynki na listy, grożenie pobiciem i połamaniem kości. G. G. z kolei zarzuca E. C. notoryczne zakłócenia snu poprzez złośliwe naciskanie dzwonka oraz stukanie i uderzanie w drzwi wejściowe, a także złośliwe zgłoszenie o nieprawidłowym parkowaniu samochodu przez członka jej rodziny, skutkiem czego nałożony został mandat karny. Efektem wzajemnych działań stron jest niezliczona ilość zawiadomień organów ścigania o możliwości popełnienia wykroczenia, bądź przestępstwa, składanych przeciwko sobie w podobnej ilości, co znalazło również swój epilog w kolejnych postępowaniach prowadzonych przed Sądem Rejonowym w Zielonej Górze, w tym w sprawach II W 400/15, II W 580/16, II K 100/17.

dowód:

- wyjaśnienia obwinionego E. C., k. 17 – 18, 41 – 42, 83 - 84 akt

- zeznania świadka G. G., k. 9, 42 akt,
- zeznania świadka H. K., 23, 56, 82 akt,
- zeznania świadka D. N., 56 akt,
- zeznania świadka E. M., k. 83 akt,
- niewierzytelne kopie wyroków i zarządzeń, k. 44, 45, 46 akt,

Obwiniony E. C. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu wykroczenia. Słuchany w toku postępowania wyjaśniającego złożył wyjaśnienia, w których podniósł, iż nie jest prawdą, aby w jakikolwiek sposób niepokoił G. G., tym bardziej w celu douczenia, natomiast to G. G. i panie spod numerów 6, 9 i 12 uwzięły się na niego, ponieważ kilkakrotnie zwracał uwagę pani spod nr 6, mieszkającej nad nim, dlaczego w pionie jego łazienki, od godz. 05:00 do godziny 13:00 - 14:00 dochodzą dziwne odgłosy takie jak stukanie młotkiem, odgłos pracy nieokreślonej maszyny, którą przychodzi ustawić ustawiacz, za sonę one mu płacą, rzucanie ciężkim przedmiotem o podłogę, na co dowodem tego są uszkodzone kawałki sufity przy rurach, człowiek, jego zdaniem dostawca, który mieszka na 10 piętrze, mieszkanie środkowe, jest dostawcą dla nich, dla tej babci mieszkającej pod nr 6 i dla kobiety spod nr 9, ona mieszka z synem, który jej przy tym pomaga, ona osobiście powiedziała, że namówi sąsiadów, razem się zbiorą i znajdą na niego, była taka sytuacja, że ta, która go zaskarżyła, czyli G. G., była u sąsiadki spod nr 1 i pytała się jej czy on jest, na co sąsiadka odpowiedziała, jest właśnie oglądała telewizję, wówczas G. G. mówi ale nie twój mąż, tylko ten spod 3, a sąsiadka mówi nie nie, nie ma ich, wtedy G. G. odpowiada: „no to ja już nie wiem kto to”, mówi p tym, bo mu o tym ta sąsiadka spod 1 powiedziała, jak widzi te kobiety, to przechodzi na drugą stronę chodnika, bo nie chce mieć z nimi nic wspólnego, od końca lutego 2016 roku do października 2016 roku był na swojej działce rekreacyjnej w T., w tym roku jest tam również od lutego 2017 roku, czasami przyjeżdża do(...)G., co 10 - 15 dni, podlać kwiatki, zrobić pranie, opłacić rachunki, nawet parkuje auto w innym miejscu, aby te kobiety nie widziały, że ja przyjechałem, przyjeżdża tak na parę godzin, nawet nie nocuje, ja się boi, z tego powodu nawet nie chce się już żyć, jak wróci na jesień, kobieta znowu na niego doniesie, siedzi przy oknie i obserwuje, dzięki temu, że jest tak wcześnie na tej działce, nad jeziorem, to wszyscy się cieszą, bo nie ma włamań, uważa, że te kobiety się na nim mszczą, , bo o nielegalnej działalności kilkakrotnie zgłaszał na Policji, był w tej sprawie u tej babci, G. G., ma takie oskarżenia, że najpierw pan pukał do tej babci, a teraz na niego ma takie dowody, rozmawiał z tą babcią, ona nic do niego nie ma, musiał założyć na balkonie osłonkę, bo masę kwiatów pelargonii z mieszkania nr (...) obsypuje się i zaśmieca jego balkon, co zgłaszał w administracji, w administracji pisemnie mu powiedzieli, że sąsiadka zadba o te kwiaty i nie będzie już nimi zaśmiecać, ale jej rzekoma opiekunka spod nr 9, która prowadzi z tą babcią nielegalną działalność, rozmawiała z nim w tej sprawie, jest u tej babci każdego dnia, to właśnie ona mu powiedziała, że mają kwiatki i będą mieli kwiatki, a my się wszystkiego czepiamy, to jest mściwość ludzka, przy jego drzwiach wejściowych podrzucane są małe butelki po alkoholu, tzw. szczeniaczki czy zajączki, różnie na to mówią oraz pety po papierosach, w zamku drzwi wejściowych mieszkania nie mógł włożyć klucza, bo był zapchany, wiedzą, że ich nie ma w domu, zapychają mu skrzynkę pocztową, to wszystko zgłaszał na Policję, wszystkie ulotki jakie były, to wkładano do jego skrzynki na listy, o tym wszystkim zgłaszał na Policji, jest niewygodny dla tych kobiet, bo one prowadzi nielegalną działalność i chcą ją prowadzić dalej, G. G. jest kaletnikiem, na pewno też coś robi dla nich, może one współpracują, być może, nie wiem, tak myśli, one wszystkie spotykają się u tej babci, która mieszka nade nim, babcia ma wnuki, ona pewnie chce im pomóc finansowo, chodzić nie może, ale siedząc też można coś zrobić, ta kobieta spod 9 dla syna, z który mieszka kupiła mieszkanie za 70 tysięcy, to z czegoś musiała mieć te pieniądze, poza tym jej syn jeździł starym gratem, a teraz ma zupełnie inne, lepsze auto, teraz tak zabezpieczył swoją skrzynkę na listy, deseczką, pozostawiając szparkę tylko taką, aby można było włożyć list, ktoś go obserwował, kiedy wyjeżdża i wraca, po czym zgłaszała na niego i oskarża o coś, czego nie robi, do tej G. G. nie ma potrzeby chodzenia, podpuściły ją te pozostałe kobiety i ona jest narzędziem w ich rekach, do sprawy dołącza kserokopię złożonego zawiadomienia, w skrzynce miał włożoną kartkę pisaną długopisem, mówiącą o pobiciu go, połamaniu kości, jeśli dalej będzie dzwonił i pukał, obecnie podejrzewa, że autorem tej kartki była G. G., wówczas nikogo nie podejrzewał, ale skoro na tej kartce jest mowa o dzwonieniu to doszedł do wniosku, że jej autorem może być ta kobieta, spod numeru 4 lub jej syn, do sprawy dołącza również kserokopię przypadku opisanego z dnia 1 lutego

2017 roku, oskarżenia jego osoby zaczęły się od momentu, kiedy syn G. G. przywiózł ją autem pod blok, a on rzekomo zadzwonił na policję, że jej syn zostawił auto pod blokiem pomimo iż nie wolno zastawiać tam pojazdów, nie musiał, ale pomógł otworzyć jej drzwi wejściowe do bloku, aby jej pomóc wejść na klatkę, ona mu wówczas podziękowała, na co powiedział nie jest za co i powiedziała, że to on zadzwonił na policję i syn zapłacił 150 złotych, jest bardzo zmęczony i zdenerwowany całą sytuacją, k. 17 – 18 akt.

Obwiniony E. C. słuchany następnie przed Sądem podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia, podnosząc nadto, iż G. G. oskarża go, że od maja 2016 roku do 24 kwietnia 2017 roku puka, stuka, dzwoni, tymczasem opiera się na rachunkach, które posiada, opłaty za prąd, zacznie od miejsca zamieszkania czyli od opłat w Z. w czasie jego nieobecności, na stałe nie przebywa w miejscu zamieszkania w Z., w czasie wskazanym w zarzucie przyjechał podlać kwiatki, nie notuje kiedy przyjeżdża podlać kwiatki, nie nocował nigdy w mieszkaniu w Z. na os. (...) w okresie od maja 2016 roku do 24 kwietnia 2017 roku, czasami żona przyjedzie, robi jakieś pranie i przyjeżdża odebrać ją, jeżeli wyjeżdżają to wyjeżdżają razem tzn. on z żoną, ewentualnie wyjeżdża pierwszy ogrzać mieszkanie, nikt nie nocuje w mieszkaniu na (...) w okresie czasu wskazanym w zarzucie, nie ma żadnego związku z naciskaniem dzwonka do mieszkania G. G., ani powodów do takiego zachowania, nie jest w konflikcie z G. G. i innymi paniami, które mieszkają nad nim, nad nim mieszka starsza pani, której nazwiska nie zna, jest samotna, G. G. mieszka pod nr 4, sam mieszka pod nr 3 na parterze, G. G. mieszka na pierwszym piętrze pod 4, a ta pani, z której mieszkania dochodzą odgłosy mieszka pod 6, G. G. i ta starsza pani mieszkają na pierwszym piętrze nad nim, jest to budynek (...) piętrowy, na jednym piętrze są 3 mieszkania, ma własnościowe spółdzielcze prawo do tego lokalu, do mieszkania tego wprowadzili się w 2010 roku, a przebywają w Z. tylko pół roku, w tym roku pod koniec lutego wyjechali do T. Jeziornego, tam mają domek letniskowy i tam przebywali w tym roku do 24 września, kiedy to nastąpiło załamanie pogody, znam osoby zamieszkałe w mieszkaniu nr (...) na tym samym poziomie co on czyli na parterze, mają na imię H. i Z., nazwiska nie pamięta, w drugim mieszkaniu mieszka kobieta sama, nie wie kto mieszka oprócz G. G. i tej starszej pani, o której mówił, na pierwszym piętrze, wydaje mu się, że G. G. mieszka sama, w wyjaśnieniach mówił o tych dwóch paniach, to ma na myśli panią mieszkającą bezpośrednio nad nim, samotną starszą panią, ona mieszka pod nr 6 i panią mieszkającą bezpośrednio nad tą panią w mieszkaniu nr (...), w mieszkaniu nr (...) mieszka pani w podeszłym wieku razem z synem, która codziennie albo prawie codziennie przebywa u tej starszej pani pod nr 6 mieszkającej nad nim, zgłaszał 7 razy na Policję o zakłócaniu ciszy nocnej, ponieważ ten proceder trwa od godziny 5 rano i potem w godzinach do poobiednich występują dziwne hałasy, sprawy zakończyły się fiaskiem, jak wrócił 24 września został poinformowany, że G. G. szkaluje go i psuje opinię o nim w jego bloku, ludzie którzy wcześniej mu się kłaniali, obecnie odwracają od niego głowę, dowiedział się od znajomego, że podobno ten spod nr 3 wstaje w nocy i chodzi do G. G., puka, dowiedział się to od znajomego spod nr 1, o którym wspominał wcześniej, k. 41 – 42 akt.

Nadto, w toku ostatniej rozprawy, obwiniony E. C. podniósł, iż pokrzywdzona oskarża go, ale nie ma na to dowodów, bo jaki jest dla niego sens, aby iść i pukać i stukać, nie chce mu się wstać rano, aby do toalety pójść, a pokrzywdzona twierdzi, że był czterokrotnie w nocy w piwnicy, k. 83 - 84 akt.

Sąd zważył co następuje:

Sąd ustalając w niniejszej sprawie stan faktyczny dokonał analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień obwinionego E. C., zeznań słuchanej w charakterze świadka pokrzywdzonej G. G., a także zeznań pozostałych świadków, mieszkańców tej samej klatki C budynku wielorodzinnego oznaczonego numerem 7, a to H. K., D. N., E. M., a także analizy pozostałego, nieosobowego materiału dowodowego, ujawnionego w toku rozprawy.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności - wspólnie - do wyjaśnień obwinionego E. C. oraz zeznań pokrzywdzonej G. G., to podkreślenia wymaga fakt, iż zarówno z zeznań pokrzywdzonej, jak i wyjaśnień obwinionego, przebija wzajemna wrogość i niechęć, nacechowana elementami o znacznym stopniu negatywnych emocji. Okoliczności te sprawiły znaczną trudność w ocenie prawdziwości każdej ze stron, powodując tym samym trudność w prawidłowym ustaleniu stanu faktycznego sprawy, zważywszy w szczególności na całkowitą sprzeczność twierdzeń stron. Wprawdzie pokrzywdzona G. G. słuchana w toku postępowania wyjaśniającego, jak i przed Sądem, konsekwentnie i stanowczo

wskazała, iż sprawcą złośliwego niepokojenia jej w godzinach nocnych pozostaje obwiniony E. C., to z twierdzeń tych nic nie wynika. Pokrzywdzona jest osobą liczącą sobie 82 lata, posiada bardzo duże ograniczenia ruchowe, porusza się wyłącznie przy asekuracji balkonika, bądź laski, a zatem oczywistym jest, iż wyrwana ze snu w późnych godzinach nocnych nie miała możliwości podbiegnięcia do drzwi celem przyłapania sprawcy na gorącym uczynku. Wprawdzie w zeznaniach złożonych w toku postępowania wyjaśniającego podniosła: „nie raz kiedy doszłam do drzwi to widziałam go przez wizjer i jestem pewna, że to on robi”, to zeznania te są mało wiarygodne w świetle powyższych uwag, dotyczących możliwości jej poruszania się, godzin takich zdarzeń, czy też wzajemnej wrogości, wykluczającej przyznanie świadkowi statusu osoby bezstronnej. Zważyć też należy, iż świadek nie potrafi wskazać jakiegokolwiek daty takiego zdarzenia, a jak wynika z akt i zeznań pokrzywdzonej, zdarzenia takie mają trwać od wielu lat, a niektóre z nich objęte zostały innymi postępowaniami o tożsamym zakresie, przez co twierdzeń pokrzywdzonej odnoszących się do tego jednorazowego spostrzeżenia nie sposób w jakikolwiek sposób zaszeregować czasowo, a tym samym przyporządkować do okresu objętego wnioskiem o ukaranie. Wprawdzie pokrzywdzona G. G. podczas ostatniej rozprawy przedłożyła listę dni wraz z godzinami, w których była nękana przez obwinionego, którą to listę, jak twierdzi, sporządziła przez blisko rok na polecenie Sądu, wyrażone podczas wcześniejsze rozprawy (sic !), to zapis ten, wykraczający poza ramy czasowe zarzutu, nie ma jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a z całą pewnością nie definiuje osoby sprawcy.

Podobnie ograniczoną wartość dowodową miały zeznania pozostałych świadków. D. N., zamieszkujący podobnie jak G. G. na pierwszym piętrze, podniósł, iż nigdy nie słyszał „dziwnych odgłosów dobiegających z mieszkania obwinionego”, ani nie widział, aby obwiniony miał dzwonić bądź pukać w drzwi pokrzywdzonej G. G.. Wprawdzie świadek potwierdził, iż jeden raz widział obwinionego, przechadzającego się w ciągu dnia po pierwszym piętrze, to z faktu tego nic nie wynika, podobnie jak to, kiedy takie jednorazowe zdarzenie miało miejsce.

Podobnie, świadek H. K., mieszkająca na parterze obok obwinionego E. C., zeznała, iż nigdy nie słyszała żadnych odgłosów dochodzących z mieszkania obwinionego, w tym odgłosów stukania w nocy przez E. C., na co także wskazywała w swoich zeznaniach G. G., która mieszka bezpośrednio nad mieszkaniem H. K., a zatem słyszeć musiała, gdyby takie zdarzenia miały miejsce. Co znamienne, świadek H. K. potwierdziła, iż G. G. informowała ją o złośliwym nękanii przez E. C. poprzez dzwonienie i stukanie do drzwi, ale gdy spytała sąsiadkę, skąd wie, że sprawcą nękania pozostaje obwiniony, G. G. odpowiedziała jej, że „wie, i już”, co dodatkowo zrodziło wątpliwości Sądu w zakresie rzeczywistej wiedzy pokrzywdzonej, nie wynikającej jedynie z jej przekonania. Tożsamej treści zeznania złożył D. N., zamieszkujący podobnie jak G. G. na pierwszym piętrze, podnosząc iż nigdy nie słyszał „dziwnych odgłosów dobiegających z mieszkania obwinionego”, ani nie widział, aby obwiniony miał dzwonić bądź pukać w drzwi pokrzywdzonej. Wprawdzie świadek ten potwierdził, iż jeden raz w ciągu dnia widział obwinionego, przechadzającego się po pierwszym piętrze budynku, to z faktu tego nic nie wynika, w szczególności kiedy zdarzenie takie miało miejsce. Podobnej treści zeznania złożyła E. M., zajmująca mieszkanie położone na drugim piętrze, podnosząc, iż nigdy nie widziała, ani nie słyszała o zakłócaniu spokoju pokrzywdzonej G. G., a wskazała jedynie, iż konflikt ten jest wszystkim dobrze znany.

Mając na uwadze powyższe rozważania, nie znajdując jakichkolwiek bezpośrednich i bezspornych dowodów na potwierdzenie twierdzeń pokrzywdzonej G. G., a dostrzegając wątpliwości co do zakresu jej rzeczywistej wiedzy, Sąd uniewinnił obwinionego E. C. od popełnienia zarzucanego mu czynu. Niemniej jednak zaznaczyć należy, że Sąd przy gruntownej ocenie i analizie całego dostępnego materiału dowodowego miał wiele wątpliwości co do sposobu rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, dlatego też wątpliwości powyższe rozstrzygnął na korzyść obwinionego w myśl zasady *in dubio pro*. W tym zakresie Sąd rozpoznający sprawę podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 czerwca 1991r., OSNWR 107/91 podkreślił, że zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwość nie zostanie usunięta, w takiej sytuacji należy ją wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego, co też miało miejsce w niniejszej sprawie.